

Stefan Moysa

"Gottesreich und Menschenreich : ihr Spannungsverhältnis in Geschichte und Gegenwart", Regensburg 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 43/1, 234-235

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pisarze. W analizie pierwszych trzech modeli autor porusza myśli w znacznej mierze już znane, choć zwraca uwagę na pewne momenty nie dość jeszcze zakorzenione we współczesnej świadomości jak na przykład biblijne podstawy sekularyzacji czy też biblijne podstawy integracji religii świata. Bardzo wielkie znaczenie przypisuje również postawie Kościoła katolickiego wobec nauki współczesnej, tak jak postawa ta jest wyrażona w konstytucji *Gaudium et spes*. W analizie dalszych trzech modeli autor nie idzie utartymi ścieżkami, nic więc dziwnego, że rozważania jego noszą tu charakter jeszcze niesprecyzowany.

Książka więc zarówno systematyzuje kategorie teologiczne dziś bardzo powszechne i ważne, jak też otwiera nowe perspektywy, których podjęcie będzie zadaniem bardzo ważnym dla współczesnego chrześcijaństwa.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Gottesreich und Menschenreich. Ihr Spannungsverhältnis in Geschichte und Gegenwart (zbiór.), Regensburg 1971, Verlag Friedrich Pustet, s. 148.

Stosunek państwa Bożego do państwa ludzkiego, czy też królestwa Bożego do wysiłków ludzkich było jednym z tych zagadnień, które zawsze, choć w różnych formach, pasjonowało teologów. Sw. Augustyn przedstawia nieubłaganą walkę tych dwóch państw w swoim *De Civitate Dei*. W średniowieczu powyższy problem przyjmuje formę pewnej konkurencji i walki o pierwszeństwo między władzą świecką, a kościelną. Dzisiaj natomiast powraca on w formie pytania, czy cały olbrzymi wkład ludzki w kulturę i cywilizację ma jakieś znaczenie dla budowy królestwa Bożego, które nadejdzie ostatecznie w czasach eschatycznych. Kilku znanych autorów katolickich i protestanckich daje w książce pewne przyczynki do lepszego zrozumienia tego zagadnienia.

W pierwszym rzędzie Günther Klein przedstawia biblijne pojęcie królestwa Bożego. Wykazuje on, że w przepowiadaniu Jezusa jest ono rzeczywistością żywą i obecną już teraz, a zarazem jest ono całkowicie niezależne od wszelkiej ludzkiej inicjatywy i nie może być uważane jako produkt rozwoju historii ludzkiej. Aktualnie zatem obecne królestwo Boże nie utożsamia się z żadną ludzką potęgą i jest zarazem królestwem przyszłego wieku, które sprowadzi na ziemię jedynie Boży czyn.

Do podobnych wniosków dochodzi autor ostatniego przyczynku, Anselm Hertz, który analizuje głównie moralne implikacje ewangelicznego posłannictwa o królestwie Bożym. Wykazuje on, że istnieje pewne napięcie między moralnością opartą na prawie natury a tą, która wynika z obecności królestwa. Pierwsza dąży do stworzenia pewnego ideologicznego systemu, druga wskazuje na konieczność nawrócenia i radykalnej zmiany całej orientacji życiowej. Ta zmiana staje się możliwa właśnie dlatego, ponieważ chrześcijanin opiera swoją nadzieję na królestwie Bożym, otrzymanym wyłącznie jako dar.

Inne przyczynki są w książce mniej związane z powyższym centralnym zagadnieniem. Iserloh na przykład mówi o tym, w jaki sposób napięcie między państwem Bożym a państwem ziemskim realizowało się w ciągu historii. Pannenberg stara się obronić Lutera przed zarzutem, że przez swoją naukę o samodzielności państwa utworował drogę nadużyciom ze strony tego ostatniego, które szczególnie jaskrawo przejawiały się w hitleryzmie. Wreszcie Metz mówi o stosunku Kościoła do współczesnego rozwoju ludzkiej wolności.

Niepodobna zaprzeczyć, że autorzy stawiają bardzo wiele problemów, które domagają się rozwiązania. Najważniejszym z nich jest wyżej wspomniany. Tu nie można oprzeć się wrażeniu, że mimo ścisłości naukowej zagadnienie zostało zanalizowane na zbyt wąskiej płaszczyźnie. Bez wątpienia prawdą

jest, że królestwo Boże przychodzi jako dar. Z drugiej jednak strony twierdzenie to uzyskuje pewną przeciwwagę między innymi w konstytucji *Gaudium et spes*, która mówi o znaczeniu pracy ludzkiej dla budowy królestwa. Ta druga strona zagadnienia została w książce pominięta, a dopiero poruszenie jej ukazałoby całą trudność problemu. Klein wspomina o tym aspekcie jedynie, aby skrytykować rozwiązanie Kierstensa (*Die Hoffnungsstruktur des Glaubens*, Mainz 1969), który jednak o wiele głębiej niż on sam wchodzi w problem, choć rozwiązania też nie uzyskuje.

Powyższe dyskusje wskazują, że zagadnienie stosunku królestwa Bożego do państwa ziemskiego wymaga dalszego pogłębienia, które jest tym bardziej potrzebne, że posiada ono aspekt wybitnie praktyczny.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Juan ALFARO, *Speranza cristiana e liberazione dell'uomo*, Brescia 1972, Queriniana, s. 227.

Jest to studium teologiczne, które stawia sobie za cel przedstawienie w pojęciach i języku naszego czasu treść nowotestamentowego objawienia dotyczącego nadziei chrześcijańskiej. Punktem wyjścia są infrastruktury antropologiczne, czyli te dane, które człowieka usposabiają do przyjęcia powyższego objawienia. Do nich zalicza autor przede wszystkim radykalny niepokój człowieka, jego skierowanie ku przyszłości, którą chce stale budować oraz niemożność zaspokojenia tego pragnienia w ramach świata naturalnego.

Rozdział drugi mówi o pojęciu nadziei, jakie przedstawia św. Paweł. Należy do niej oczekiwanie przyszłego zbawienia, ufność w Bożą obietnicę, wytrwała i cierpliwa odwaga, wolność ducha. Nadzieja powoduje oddanie się człowieka w ręce Boga miłości.

Śmierć, która jest grobem nadziei ludzkich nabiera szczególnego znaczenia w świetle nadziei chrześcijańskiej. Chociaż także dla chrześcijanina stanowi ona niezrozumiałą tajemnicę i zagraża jego egzystencji, uświadamia mu jednak, że człowiek jest całkowicie niezdolny, aby zapewnić sobie samemu życie po śmierci. To skłania go, aby całą swoją ufność położył w obietnicy życia wiecznego, uczynionej przez Boga w Chrystusie.

Rozdziały czwarty i piąty rozważają pewne aspekty nadziei u św. Pawła i wiążące się z tym problemy dialogu ekumenicznego. Chodzi w pierwszym rzędzie o pewność nadziei chrześcijańskiej, która nie jest intelektualnym przekonaniem, że człowiek odpowie łasce Bożej, ale mocną ufnością w olbrzymią miłość Boga objawioną w Chrystusie. Pewność nie spoczywa w człowieku, ale w Bogu. Ta pewność nadziei czy też pewność zbawienia była jednym z głównych punktów kontrowersji z luteranizmem. Z akt Soboru Trydenckiego, które autor szeroko analizuje, wynika, że sobór chciał jedynie odrzucić intelektualną pewność o stanie łaski. Nowe studia nad teologią Lutra wykazują natomiast, że nie miał on na myśli takiej pewności oraz że jego konkluzje nie są wprost soborowi przeciwne.

Nadzieja chrześcijańska zatem zawiera w sobie pewność opartą na Bogu, ale też pewną dozę niepewności i ryzyka. Chrześcijanin bowiem nie może zaufania w Bogu przetworzyć na refleksyjną pewność, czy rzeczywiście odpowie on Bogu na Jego wezwanie. Sedno własnego sumienia pozostaje ukryte przed okiem człowieka.

Następny rozdział wykazuje, że nadzieja nie jest tylko indywidualną sprawą człowieka. Posiada ona wymiar społeczny. Cały Kościół jest fermentem jedności i nadziei, jest awangardą Boga w świecie i dlatego nie może się zamknąć w ustalonym porządku społecznym i utożsamiać z siłami konserwatywnymi. Z ludzkością ma odważnie kroczyć naprzeciw Bożej obietnicy.

Rozdziały ósmy i dziewiąty są wybiegiem w chrystologię, koniecznym dla lepszego zrozumienia nadziei. Mówią one o wierze w zmartwychwstanie